

ZE ŚMIERCIĄ POD RĘKĘ

Część 38.



Autor wspomnień, których fragmenty w formie publikujemy, to urodzony w Rogaszczykach w roku 1928, dziś już nieżyjący, Józef Chojański.

1 września, kiedy rozpoczynała się II wojna światowa, miał zaledwie 11 lat. Przedstawione niżej wydarzenia dzieją się w roku 1943.

W KOŚCIELE

Weszliśmy do kościoła przed czasem. Kościelny stał na malarzkiej drabinie i w specjalnym stojaku przed ławkami układał karty z numerami. Jak się później zorientowaliśmy, były to numery pieśni śpiewanych na tej mszy – odpowiadały numerom pieśni w śpiewniku.

Do kościoła wchodziło coraz więcej żołnierzy, którzy zajmowali miejsca w ławkach; cywile stali. Dokładnie o godzinie dziewiątej kościelny dał sygnał dzwonkiem i wtedy cywile zaczęli zajmować wolne miejsca w ławkach. Była to msza specjalnie dla wojska. Poszedłem do ławki i też usiadłem wśród żołnierzy. Wyszedł ksiądz do mszy; każdy wyjął śpiewnik i zaśpiewano jakąś pieśń, której treści nie pamiętam. Ja, nie znając słów ani melodii, nie śpiewałem. To zainteresowało któregoś z żołnierzy, stojących za mną. Kiedy należało usiąść, podał mi śpiewnik, z którego mogłem skorzystać. Myślałem pewnie, że nie śpiewam dlatego, że nie mam śpiewnika, a ja nadal nie mogłem sobie poradzić z tym śpiewaniem. Nie myślałem prawie o niczym innym jak tylko o tym, że wszystkie oczy patrzą na mnie, a wzrok parzy!

jak ogień. Spoglądałem na zegar, ustawiony z lewej strony ołtarza, czas mijał bardzo powoli. Kościół był rzymsko-katolicki, wszystko odprawiano dokładnie jak u nas – msza po łacinie, reszta w języku niemieckim. W konfesjonale spowiedzi słuchał ksiądz staruszek. Podobało mi się kazanie, wygłoszone z umiarem, o treści niewygodnej, dotyczącej wojny i ustroju.

Po mszy odwróciłem się, by oddać śpiewnik żołnierzowi, ale on odsunął swoją rękę, mówiąc, abym sobie go zostawił, bo on ma, jeszcze jeden śpiewnik. Podziękowałem i pomyślałem, że może mi się jeszcze przydać w przyszłości. Ale, jak się okazało, więcej nie miałem okazji z niego korzystać, choć jeszcze kilka razy byłem w niemieckim kościele, ale na mszy „cywilnej”, a tam korzystano z innych śpiewników; ten wojskowy zachowałem sobie na pamiątkę.

Po wyjściu z kościoła gospodarz powiedział, bym z jego żoną i Anę wrócił do domu, on przyjdzie do domu później.

Po drodze gospodyni mówiła, że w niedzielę przeważnie jej mąż chodzi do restauracji na obiad i piwo, potem spotykają się z kolegami na jakimś zebraniu, wraca zwykle późnym wieczorem. W drodze gospodyni opowiadała też o swoich synach. Starszy był na wojnie w Polsce w trzydziestym piątym roku. Opowiadał o Polsce i Polakach, ale jej to nie interesowało. Anę za to powiedziała, że opowiadał jej, że w Polsce tylko w dużych miastach było trochę kultury, a reszta żyła półdziko. Przeszedł całą Polskę i nigdzie nie było ani jednego radioodbiornika, ani elektryki, ani żadnej maszyny. Mówił, że orze się w Polsce drewnianym pługiem i drewnianymi bronami, a zboże młóci się kijem. Nie miałem wiele na obronę, bo w rzeczywisto-

ści tak było. O ile chodziło o Śląsk, Poznańskie czy Pomorze, to tam nie było tak źle, ale reszta kraju to nadać, nic ująć – chaty krurowane, a już pod twardym dachem na wsi się nie spotkało, wszystkie narzędzia do uprawy roli były drewniane, jedynie z jakimś żelaznym okuciem; narzędzie takie wytrzymało dwa, trzy sezony. W czasie zimy reperowano je, względnie robiono nowe. Jedynie dwory sprządzały z Niemiec siewniki, maszyny do młócenia i żelazne maszyny rolnicze – pługi, brony, walce, siewczarki, konne maszyny do kopania kartofli. Poza pługami, jakie produkowano w Grudziądzu, nie spotkałem innych nazw jak tylko niemieckie.

Jednak pojęcie o samych Polakach Niemcy mieli mylne. Oceniali Polaków po wyglądzie, nie brali pod uwagę, że człowiekiem brali tak jak stał – z domu, tramwaju, ulicy, z łapanek. Tłumaczyłem im to, ale nie dawali wiary, byli przekonani, że oprócz jeńców wojennych są u nich tylko robotnicy, którzy dobrowolnie przyszli do Niemiec za pracą, której w Polsce nie mieli. Niektórzy, gdy im o tym wszystkim mówiłem, oburzali się, twierdząc, że to mówienie kłamstwo.

W miarę, jak poznawałem Bawarczyków, przekonywałem się, że są to ludzie nieustępliwi, rygorystyczni i dosyć hardzi. Przeważali katolicy nad protestantami. Szczególnymi ich zaletami były: schludność, zaradność, pracowitość, obowiązkowość, a nade wszystko oszczędność.

Po przybyciu do domu, każdy zabrał się do swoich zajęć, ja też miałem swój przydział. Jak tylko się rozebrałem, weszła gospodyni, dała wieszak, bym powiesił ubranie, sama jeszcze poprawiła, zawiesiła w szafie i powiedziała, że to będzie moje ubranie i mam je szanować. Jeśli będę u nich dłużej, to wrychtuje mi jeszcze jedno.

- A teraz naos drzewa, abyś później miał wolny czas – powiedziała.

Cdn.

OGRODY ZIMOWE ORANŻERIE ZABUDOWA BALKONÓW ZADASZENIA

tel. 505 007 775

Badania z zakresu Medycyny Pracy w NZOZ przy spółdzielni Inwalidów „POMOC”

przyjmuje
lek. Med. W. KubskiInformacja 730-38-75
lub 730-35-23

Tanie usługi

- budowlane
- remontowe
- elektryczne
- hydrauliczne

tel. 603 537 812

Malarz szpachlarz tapeciarz

tel. 693 431 104

STUDNIE WIERCONE Przewierthy pod drogami

tel. 603 241 541

Masaż, relaksacja i logopedia

Renciści i emeryci taniej
tel. 694 096 722
62/597-15-35

Sprzątanie domów, mieszkań, firm

- sprzątanie ogólne
- mycie okien, podłóg
- pranie, prasowanie
- robienie zakupów, itp.

Na terenie Ostrzeszowa i okolic
– dostosowanie godzin do pracy
klienta

Faktura VAT

tel. 661 432 513

Budowa domów jednorodzinnych pod klucz

tel. 518 984 207

Usługi minikoparkami

fundamenty, wykopy liniowe,
kanalizacja, oczyszczalnie

KOMPLEKSOWE WYKONAWSTWO

tel. 606 329 437

Firma instalacyjna usługi hydrauliczne

tel. 886 568 961

AVIVA COMMERCIAL UNION BIURO OBSŁUGI KLIENTA



www.doradca.aviva.pl/anowak

ul. Powstańców Wlkp. 12, Ostrzeszów
tel. Biuro: 730-09-48
tel. Kom. 601 554 989

Oferujemy:

- Ubezpieczenia na życie
- Ubezpieczenia szpitalne
- Ubezpieczenia Następstw Niezależnych Wypadków
- Ubezpieczenia inwestycyjno – emerytalne
- Otwarty Fundusz Emerytalny
- Ubezpieczenia podróże
- Fundusze Inwestycyjne
- Ubezpieczenia grupowe

Suszarnia drewna – Żydów

Tarcica dębowa
bukowa i sosnowaz dowozem do klienta
tel. 504 257 419

WYNAJEM SAMOCHODU ŚLUBNEGO AUDI A6

NOWY MODEL. POLECAM
ATRAKCYJNA CENA

TEL 665729025



F.U.H. KG Elektro

- Profesjonalne instalacje elektryczne
- Pomiar odbiorcze i okresowe
- Konkurencyjne ceny

tel. 663 159 595

MEBLE NA WYMIAR

kuchnie, szafy przesuwne,
zabudowy wnęk, itp.

tel. 694 096 738; 693 934 157



OLGD



Dyrektor Departamentu Programów Rozwoju Obszarów Wiejskich w imieniu Zarządu Województwa Wielkopolskiego na wniosek

Stowarzyszenia „Ostrzeszowska Lokalna Grupa Działania”

informuje o możliwości składania za pośrednictwem Lokalnej Grupy Działania Stowarzyszenie „Ostrzeszowska Lokalna Grupa Działania” wniosków o przyznanie pomocy w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013, oś 4 LEADER, działanie 4.1/413 – Wdrażanie lokalnych strategii rozwoju, tj. na:

- operacje, które odpowiadają warunkom przyznania pomocy w ramach działania „Różnicowanie w kierunku działalności nierolniczej”
 - termin składania wniosków: 17 maja – 15 czerwca 2010 r.
 - limit dostępnych środków: 212 500 zł

Miejsce i tryb składania wniosków: wnioski należy składać bezpośrednio w Biurze Ostrzeszowskiej Lokalnej Grupy Działania, ul. Przemysłowa 27, 63-500 Ostrzeszów, w dniach od poniedziałku do piątku, w godz.: 07:00 – 15:00.

Szczegółowe informacje dotyczące naboru, w tym kryteria wyboru operacji i wykaz niezbędnych dokumentów wraz z formularzem wniosku o przyznanie pomocy, dostępne są na stronie internetowej OLGD: www.olgd.org.pl oraz w Biurze OLGD, a także na stronie internetowej Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa (ARiMR): www.arimr.gov.pl oraz w centrali i oddziale regionalnym ARiMR, a także w siedzibie oraz na stronie internetowej Departamentu Programów Rozwoju Obszarów Wiejskich Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego: www.prow.umww.pl

Dodatkowo informacji udzielają:

Biuro OLGD – Izabela Kunc, e-mail: iza.kunc@olgd.org.pl; tel.: (62)5860320;
tel./fax: (62)5058136Księgowa OLGD - Katarzyna Wnuk, e-mail: kasia.wnuk@olgd.org.pl; tel.: 667777022Dyrektor Biura OLGD – Anna Mądra, e-mail: anna.madra@olgd.org.pl; tel.: 667777024